

Uchwały i zarządzenia które wchodzą w życie...

Uchwała w sprawie przedłożenia nauki w liceach pedagogicznych do 5 lat. Wskazuje ona na troskę rządu o podniesienie kwalifikacji nauczycieli i pedagogów. Warto również wspomnieć o uchwałach dotyczących ustalania wysokości stypendiów dla aspirantów naukowych. Zgodnie z uchwałą stypendia te będą ustalane w wysokości uposażenia starszych asystentów.

Skup pracowniczych deputatów węglowych został uregulowany zarządzeniem prezesa RM. Znajduje się on w gestii Ministerstwa Górniczego. Zarządzenie ustala, że 25 proc. wartości dewizowej skupionego węgla przeznaczane zostanie na fundusz za kupu atrakcyjnych towarów z importu.

Zamiast stadionów — budować nowe mieszkania — tak można by w skrócie ująć sens zarządzenia prezesa RM w sprawie zatrzymania budowy obiektów „o mniejszym znaczeniu dla gospodarki narodowej oraz wykorzystaniu materiałów budowlanych dla budownictwa mieszkaniowego i obiektów produkcyjnych”. Zarządzeniem tym wstrzymane zostały prace przy budowie stadionu „Budowlanych” i „Gwardii” w Warszawie. Materiały budowlane i załogi pracowników budowlanych wykorzystane zostaną w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym.

Szkolnictwo może zatrudnić ok. 16 tys. ludzi — w tym 7.500 nauczycieli i wychowawców — oraz 8.800 pracowników administracyjnych i obsługowych. W związku z tym prezes RM upoważnił ministra oświaty do zwiększenia ustalonego na rok 1957 planu zatrudnienia w szkolnictwie ogólnokształcącym.

Adenauer zaproszony do USA

(APD). Prezydent Eisenhower zaprosił kanclerza Adenauera, aby przybył z wizytą do Waszyngtonu z końcem maja. Poprzednio wystosowane zaproszenie nie ustalało konkretnego terminu.

Rozmowy z przedstawicielami firm angielskich o zelektryfikowanie linii kolejowej Tarnowskie Góry-Gdynia

W Warszawie przebywa od kilku dni delegacja firm przemysłowych z Anglii, która prowadzi z przedstawicielami Ministerstwa Handlu Zagranicznego rozmowy na temat zamierzonej elektryfikacji linii kolejowej Tarnowskie Góry-Gdynia, w oparciu o dostawy sprzętu i urządzeń angielskich.

Warto dodać, że w skład delegacji angielskiej wchodził reprezentant firmy, która w latach 1934-36 przeprowadzała pierwszą w Polsce elektryfikację linii kolejowej na odcinku Otwock-Warszawa-Zyrardów oraz elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego. Członkowie delegacji angielskiej mają dokonać objazdu projektowanej linii, by zapoznać się z warunkami terenowymi robót oraz wymogami jakimś musi odpowiadać tabor, który również otrzymalibyśmy z Anglii.

Przewiduje się, że w dniu 11 bm. obie strony wyrażą swoje stanowisko odnośnie wstępnego porozumienia.

Komunikat Min. Spraw Wewnętrznych

Ostatnio miały miejsce wypadki naruszania przez poszczególne osoby lub grupy osób przepisów prawnych określających sposób powstawania i działalności stowarzyszeń.

W szczególności były tworzone „komitety organizacyjne”, „kluby”, a nawet „stowarzyszenia”, których organizatorzy rozpoczynali działalność wyrażającą się w przyjmowaniu członków, wydawaniu legitymacji członkowskich, organizowaniu zebrań, publikowaniu komunikatów itp. — bez uprzedniego uzyskania zadość wymogom przewidzianym prawem.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomina i zwraca uwagę obywatelom prowadzącym lub za-

Odpowiedź jest oczywista na pytanie:

Kto korzysta z „Galluxów”? ludzie pracy czy spekulanci?

Spotkanie radnych Rady Narodowej miasta Łodzi i dzielnicy Handlu i Pracowników Handlu, które odbyło się w dniu wczorajszym, miało na celu omówienie aktualnych problemów zaopatrzenia ludności miasta oraz działalności „Galluxu” i „Delikatesów”.

Zastępca kierownika Łódzkiego Zarządu Handlu — Kowalczyk, zapoznał radnych z perspektywami zaopatrzenia rynku w okresie wiosenno-letnim. Podkreślił on, że mimo zwiększonego w br. zaopatrzenia sklepów łódzkich w artykuły przemysłowe, mogą wystąpić pewne braki w branży artykułów spożywczych, zapotrzebowanie w podstawowych artykułach będzie całkowicie pokryte.

Powodem niedostatku towarów przemysłowych jest z jednej strony zbyt mała jeszcze produkcja poszukiwanych artykułów przez przemysł państwowy, spółdzielczy i rzemieślniczy, gdy równocześnie import nie pokrywa tej luki i z drugiej strony wzrosła możliwość nabycia klientów ze względu na zwykłą uposażenie.

Wg przewidywań planistów osiągnie ona w Łodzi w przeciągu roku bieżącego kwotę 996 mln. zł. Suma dość poważna.

Jak było do przewidzenia pytania radnych dotyczyły w pierwszym rzędzie uprzejmości obsługi w sklepach, która w naszym mieście nadal pozostawia wiele do życzenia oraz omawiane przez nas już niejednokrotnie problemu spekulacji atrakcyjnymi towarami wykupywanymi przez paskarzy i pokątnych handlarzy w „Galluxach” i „Delikatesach”.

O ile na pytania dotyczące uprzejmości obsługi handlu radni otrzymali odpowiednie wyjaśnienia i dowiedzieli się, że nastąpić powinna w tym kierunku poprawa ze względu na pokazane wykresy etatów w handlu detalicznym, o tyle kwestie zwalczania spekulacji atrakcyjnymi towarami, powiedzmy otwarcie, potraktowano marginesowo.

Dyrektor Grzelczak, reprezentujący Łódźki „Gallux” przedstawił wiele liczb, jednak na raz ty skierowane pod adresem nieuczciwych kombinacji ekspedientów i ekspedientek z kupującymi, odpowiedział wymijająco.

Radni twierdzili, iż jest tajemnicą, poliszynela w naszym mieście, iż za otrzymanie posady „Galluxu” płaci się grube tysiące. Ten zarzut dyrektor Grzelczak odparł pytaniem: — Kto płaci, gdzie i komu? Żadnych konkretnych zarzutów nikt nie zdołał postawić. Tym niemniej wiadomo jest, że ten proceder uprawia się. W najbliższym czasie według słów dyr. Kowalczyka z Łódzkiego Zarządu Handlu mają być ujawnione nazwiska osób, które pobierają pieniądze za zatrudnianie ludzi na posadach ekspedientów w „Galluxie”. Oczywiście w stosunku do winnych wyciągnięte będą jak najcięższe konsekwencje z ingerencją prokuratury właściwej.

Wykrycie siatki szpiegowskiej w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie „Prawda” i „Izwestia” zamieściły wczoraj wiadomości o wykryciu i zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa szwedzkiej siatki szpiegowskiej działającej na terenie Estonii. Dochodzenia wykazały, że szpiegzy szwedzcy pozostawali w kontakcie z wywiadem amerykańskim.

Uzdemakowanych szpiegów znaleziono podobne dokumenty oraz radiostację, pieniądze, zegarki i broń.

W czasie narady mocno również podkreślano konieczność aktywnej współpracy z komisjami cen, działającymi przy radach narodowych. Stwierdzano, że przedstawiciele związków zawodowych powinni przede wszystkim powstrzymać wszelkie występujące w niektórych miejscowościach kraju tendencje do samowolnego podnoszenia cen za usługi, jak np. krawieckie, kusińskie czy fryzjerskie oraz na niektóre wyroby przemysłowe.

Ustalono również, że w najbliższym czasie związkowe komisje porozumiewawcze zwrócą m. in. baczną uwagę na prawidłowe zaopatrzenie rynku w artykuły codziennego spożycia oraz zajmą się przygotowywaniem kolonii letnich dla dzieci.

Spodziewaliśmy się, że na radzie zebrani postawią pewne konkretne projekty, zmierzające przynajmniej do częściowej likwidacji paskarzy i spekulantów wykupujących atrakcyjne towary. Niestety, na ten temat nie dyskutowano.

Wniosek o przerzuceniu atrakcyjnych towarów na większą ilość sklepów nie tylko na „Galluxu” — jest tylko częściowym wybrnięciem z trudnego impasu. Drugi, rzucany przez przewodniczącą komisji handlu radnego Tagowskiego wniosek, by zastanowić się nad służnością istnienia „Galluxów” istotnie wymaga głębszego zastanowienia. Sprawa natomiast wymaga natychmiastowej akcji.

Potrąfiliśmy po kilku latach namysłu zastrzyczyć sankcje przeciw chuliganom i awanturnikom. Pewne rezultaty już są. Dlatego trzeba, by niezwłocznie postanowić, czy w stosunku do notorycznych paskarzy i spekulantów nie zastosować podobnych metod usankcjonowanych prawem i zarządzeniami administracyjnymi. Oczywiście tego rodzaju akcja powinna być przeprowadzana wspólnie przez prokuraturę, milicję, PIH i zarządy przedsiębiorstw wespół z uczciwymi pracownikami handlu detalicznego.

ZB. SKIBICKI

Przewodniczący rady produkcyjnej EGIPU przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybył z kilkudniową wizytą przewodniczący rady produkcyjnej Egiptu, minister Hussein Fahmy.

Celem wizyty egipskiego gościa, który pełni funkcję przewodniczącego rady będącej odpowiednikiem naszej komisji planowania, jest nawiązanie dalszych kontaktów gospodarczych.

Minister Fahmy został przyjęty przez ministra handlu zagranicznego — W. Trampczyńskiego. W rozmowie na temat możliwości dalszego rozwoju kontaktów gospodarczych między Polską a Egiptem, uczestniczył także podsekretarz stanu MHZ — Cz. Bajzer.

Na Święto Kobiet



Słaba pleć...

Nie wiem komu i kiedy wpadło do głowy tego rodzaju określenie — słaba pleć. To nie ja, kobiety, mamy być tą słabą plecią, walejszą połową ludzkiego, Kobiety bluszcze, kwiatuśki ciepłarniane, słabe i niezdarne, nie zdadne do samodzielnego życia, do walki z trudnościami do dźwigania wszystkich ciężarów dnia codziennego...

Uśmiechacie się — to dobrze. Pojęcie słabej pleci dla nikogo już dziś nie zawiera wątpliwości. Życie i udział w nim kobiet przekreśliło do gruntu jego dawne znaczenie. Dziś, kiedy kobieta na równi z mężczyzną, dźwiga ciężar utrzymania domu, a niierzadko jest jedyną żywicielką swojej rodziny, gdy zajmuje ważne funkcje społeczne i państwowe, a gdy trzeba, na równi z mężczyzną broni swego kraju — dziś nie trzeba długo mówić o tym, jakie jest życie współczesnej kobiety i jaka jest w nim jej rola.

Właśnie, przed chwilą weszła kobieta. Prowadzi za rękę trzyletniego synka. Przyszła do redakcji po pomoc i ratunek — ratunek dla swego męża, alkoholika. Mąż sąsiadki też pił, ale opamiętał się jakoś. Dużo pomogła mu w tym Liga Kobiet ułatwiająca bezpłatne leczenie.

Jej mąż jednak nie chce się leczyć. Ani mówić o tym nie pozwala. Więc gdyby tak mu okazał, gdyby ktoś wbrew niechęci nawet okazał pomoc...

Niestety — nie ma podstaw prawnych. Przed półtora rokiem wysłała uprzednie ustawo o przymusowym leczeniu alkoholików, ale po dziś dzień

Nowomianowany ambasador NRD

J. Hegen złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Stanisław Kulczyński, przyjął na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, Josefa Hegen, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, ambasador Josef Hegen wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Rzeczpospolita Ludowa należą do połączonych obozów socjalistycznych, któremu przewodzi Związek Radziecki, związane są ścisłymi więzami przyjaźni, posiadającą doniosłe znaczenie dla zabezpieczenia pokoju w Europie.

Widome sily reakcji i agresji w państwach imperialistycznych usiłują przy pomocy wszelkich środków osłabić siłę i zwartość obozu socjalistycznego. Szczególnie aktywną rolę odgrywa przy tym zachodnio-niemiecki imperializm i militarizm, który ponownie zagraża bezpieczeństwu i pokojowi w Europie. Jednym z jego odwetowych celów jest rewizja granicy na Odrze i Nysie, którą Niemiecka Republika Demokratyczna uważa za mocną i nienaruszoną granicę pokoju między narodami niemieckimi i polskimi.

Ścisła przyjaźń obu naszych narodów w ramach wielkiego socjalistycznego obozu pokoju znajduje zawsze potwierdzenie we wspólnej obronie przed takimi agresywnymi zakusami.

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński, w odpowiedzi oświadczył m. in.:

Stale rozwijająca się współpraca naszych krajów służy żywotnym interesom naszych narodów oraz sprawie umocnienia pokoju. Polska Rzeczpospolita Ludowa, podobnie jak i Niemiecka Republika Demokratyczna pragnie szerokiej pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, zgodnie z przewidywaniami naszej polityce idea pokojowego współistnienia.

Udzielamy pełnego poparcia spra-

wie rozbrojenia i utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, co ułatwi zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Wzajemne zrozumienie oraz stosunki dobrego sąsiedztwa, rozwijające się między naszymi państwami w oparciu o granicę pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, są odbiciem wspólnych interesów naszych narodów. Wynikają one przede wszystkim z faktu, że bezpieczeństwo naszych krajów w równej mierze zagrożone jest przez postępującą remilitaryzację Niemiec zachodnich, gdzie pewne koła, niepomnie nauki historii, knują plany nowego pochodu na wschód.

Ponieważ są rachuby tych kół, które licząc na rozluźnienie jednolitości państw socjalistycznych, żywią złudzenia co do możliwości zakłócenia dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków, łączących nasze kraje.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa ambasadorowi, kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego NRD; przy odejściu ambasadora Josefa Hegen odegrany został polski hymn narodowy.



GDANSK

W ciągu ostatnich kilku tygodni porty Gdynia i Gdańsk przyjęły łącznie ok. 340 samochodów osobowych przewożonych statkami z różnych krajów Europy zachodniej. Samochody te przywożone dla siebie zarówno maszynarzów statków PMH, jak też i inne osoby.

WARSZAWA

Min. zdrowia R. Barański zapowiedział poważne zmiany w systemie zatrudniania pracowników służby zdrowia. Z ok. 20,5 tys. lekarzy — 4,5 tys. zatrudnionych jest w akademiach medycznych. W związku z planowanym zmniejszeniem liczby studentów medycyny w przyszłym roku akademickim, planuje się przesunąć do początku września br. 500-600 lekarzy do pracy bezpośrednio w lecznictwie.

W wyniku zrehabilitowanej w końcu ub. roku amnestii, liczba więźniów spadła o ok. 60 proc. Min. Sprawiedliwości przygotowuje obecnie projekt ustawy o więzienictwie i nowy regulamin więziennicy.

Na ostatnim kolegium Ministerstwa Żeglarni zatwierdzony został Statut Rady Naukowej Ekonomiczno-Technicznej, która będzie podlegała ministrowi żeglarni jako organ doradczy i opiniotwórczy. W skład rady wchodzić będą naukowcy i praktycy z dziedzin ekonomii, techniki oraz innych dziedzin związanych z działalnością gospodarczą resortu.

7 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podpisane zostało porozumienie o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk i Akademią Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz plan współpracy naukowej między obu akademiami na rok 1957.

Podobne umowy zawiera już PAN z akademiami czeskiej, słowackiej, węgierskiej, jugosłowiańskiej i NRD. W najbliższym czasie przewidziane jest zawarcie porozumienia dwustronnego między Polską Akademią Nauk a Akademią Nauk ZSRR.

Jak wynika z zapewnienia naukowców pierwsza seria polskiej szczepionki przeciwko chorobie Heine-Medina zostanie wyprodukowana w kraju prawdopodobnie jeszcze w lipcu br., równocześnie spodziewany jest zakup szczepionki za granicą.

W uruchamianiu prywatnych wytwórni budowlanych elementów prefabrykowanych produkcji woj. krakowskiej. W lutym br. zarejestrowano tu ok. 60 takich zakładów.

Styczeń i luty w budownictwie

Jak informuje kierownictwo Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych realizacja tegorocznego planu oddawania izb do użytku przebiega sprawniej niż w roku ubiegłym. I tak w ciągu dwóch miesięcy br. w skali ogólnokrajowej budowlani przekazali władzom terenowym ponad 9 tys. nowych izb mieszkalnych. W lutym oddano do użytku ok. 5.400 izb wykonując plan miesięczny w 107 proc.

Najsprawniej przebiega realizacja planu w terenowych zarządcach budownictwa Bydgoszcz, Śląsk, Poznań, najslabiej w zarządzie budownictwa Łódź. Według wstępnych przewidywań kwartalny plan w budownictwie mieszkaniowym zostanie wykonany.

Z życia studenckiego

„Juvenalia“ ■ „Kącik cichych kochanków“ ■ Wycieczki za granicę ■ Spółdzielnia studencka rozszerza się ■ Zwycięstwo pocztowe

Idzie wiosna a z nią rodzą się projekty nowych imprez w głowach organizatorów życia studenckiego. Rozpoczęto już przygotowania do „Juvenalii“, tygodnia łódzkich studentów, który trwać będzie od 5 — 12 maja. Koncepty tego święta jest wiele. W każdym razie będzie ono wesołe, połączone z ulicznymi kawałkami, imprezami artystycznymi i sportowymi. Ma być ciekawa „Zgaduj — zgadula“, turniej studenckich zespołów jazzowych i mistrzostwa w rock and roll.

Począwszy od tego roku, „Juvenalia“ mają stać się doroczną, tradycyjną imprezą łódzkich studentów. Jak zapowiadają organizatorzy, impreza ta będzie dostępna nie tylko dla studentów,

do Czechosłowacji — 400, do Bułgarii i Rumunii — po 100, do Francji — 50, do Grecji, Turcji, Szwajcarii, Anglii, Danii, Holandii i Izraela — 20 do 30 osób do każdego z tych krajów. Ogółem z Polski wyjedzie w tym roku na dwa lub trzytygodniowy pobyt za granicą około 1000 studentów, w tym około 100 z Łodzi. Studenci zagraniczni, którzy na prawach wymiany przyjadą do Polski, zamieszkają w najpiękniejszych okolicach naszego kraju — w Zakopanem, Wiśle, Międzyzdrojach, Sopocie, być może także na Mazurach.

Podstawowym warunkiem wyjazdu za granicę będzie obok niewielkiej opłaty znajomość kogoś z języków zachodnich.

Klub studencki przy ul. Jara-cha 7 zmienił ostatnio nazwę na „Kącik cichych kochanków“, ale na szczęście nie są to jedyny zmiany, jakie zachodzą w tym klubie. Od niedawna jest tu czynny telewizor, co, obok kącika brydżistów i spotkań uczestników studenckiego jazzu, jest nową atrakcją. W godzinach 15—22 można tu napić się dobrej czarnej kawy i zająć się lekturą gazet czy czasopism. W najbliższym planie pracy klubu figuruje ciekawa propozycja: spotkanie z Walterem

O planach bezdewizowych wyjazdów studentów za granicę słyszeliśmy już wiele razy, jednakże wieści te były mało skomercyzowane. Teraz można wreszcie napisać o nich konkretnie, gdyż podpisane zostały odpowiednie umowy z zagranicznymi związkami studenckimi. Do ZSRR wyjedzie 200 osób,

Studencka spółdzielnia usługowa rozszerza w dalszym ciągu swoją działalność. W najbliższych dniach rozpoczyna pracę studencki prawa UE z IV roku studiów. W czym mogą oni pomóc? Nie zamierzają bynajmniej bawić się w adwokatów. Pomagają natomiast napisać podanie np. w sprawie emerytury, poradzą w sprawach rozwodowych, mieszkaniowych. W poważniejszych wypadkach przysyłają prawniczy mając zapewnioną pomoc profesorów. Przeciwnie interesantów będą się odbywały przy ul. Piotrkowskiej 42 w poniedziałki, środy i soboty w godz. 12—14, w pozostałe zaś dni od 17 do 19.

Pisaliśmy w swoim czasie o fatalnych warunkach pracy urzędu pocztowego w siedzibie studenckim przy ul. Bystrzyckiej. Poczta postawiła wówczas warunek, że o ile władze Politechniki Łódzkiej, — w której administracji pozostaje osiedle — nie zabezpieczą budynku poczty przy ul. Bystrzyckiej, zostanie ona zlikwidowana ze szkoda dla studentów. Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy nadal jest czynny, gdyż m. in. w wyniku naszej notatki dostarczono odpowiednie materiały zabezpieczające jego możliwość pracy w tym urzędzie, a z nastaniem wiosny mają tu się rozpocząć gruntowniejsze prace nad przystosowaniem lokalu do normalnych potrzeb. Tak więc studenci nie będą zmuszeni chodząc po odbiór paczek z żywnością czy odzieżą na ul. Piotrkowską. (slb)

DELEGACJA Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wyjechała do Pragi

6 bm. wyjechała z Warszawy do Pragi, na zaproszenie Związku Dziennikarzy Czechosłowackich, delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Delegacja weźmie udział w dyskusjach i rozmowach z dziennikarzami czeskimi i słowackimi o aktualnych problemach prasy i pracy dziennikarzy, jak również na temat współpracy i wzajemnej wymiany dzienników polskich, czeskich i słowackich między redakcjami naszych krajów.

Na łódzkich ekranach

Tata, mama, moja żona i ja

Spotkaliśmy więc na ekranie starych znajomych z filmu „Tata, mama, gospośka i ja“ — w komplecie. Jest i tata — Fernand Ledoux, mama — Gaby Morlay i żona-gospośka — Nicole Courcel i „ja“, to znaczy Robert Lamoureux. I naturalnie reżyser — Jean Paul Le Chanois.

Są i kłopoty rodzinno-małżeńskie, przy których tamte, z epoki narzeczeństwa wydają się niewinną igraszką. Z filmu wyraźnie wynika, że kłopoty małżeńskie są na całym świecie jednakowe, że pojawienie się w rodzinie drugiej pary bliźniaków nie jest witanie entuzjastycznie, że zaniebawiane żony mają wszędzie tę samą metodę budzenia zazdrości męża, że starsze panie... I tak dalej i dalej.

Jednym słowem mamy znów miłą, pełną wdzięku i uroku komedię, lekką i dowcipną, mimo że dowcip ten nie jest ani odkrywczy, ani specjalnie nowy.

(WOJ)

50 tysięcy osób w ciągu jednego dnia

W KRAINIE ATOMOWEJ BAŚNI

Od kilku już lat tzw. popularyzacja spraw atomowych zajmuje wiele miejsca w prasie codziennej i periodycznej, w broszurkach, audycjach radiowych, w kronikach filmowych, prelekcjach itp. Mimo tej „powodzi atomowej“ trzeba przyznać, że przeciętny obywatel, który nigdy nie zajmował się studiowaniem fizyki, a w najlepszym razie pamięta mgliste podstawowe pojęcia fizyki jądrowej, obkuty on jest do matury, wciąż błądzi w labiryncie izotopów, protonów, neutronów, mezonów, cyklotronów i... nie wie właściwie, „jak to się je“.

Oczywiście nie jego to winą, lecz samej atomistyki, która jest dziedziną trudną, wymagającą przygotowania teoretycznego i śledzenia jej rozwoju. Cóż, tak zbudowana jest wiedza ludzka, że nie objaśnisz zasady logarytmów komuś, kto nie przeszedł kursu tabliczki mnożenia.

Otóż to. Od tabliczki mnożenia zaczyna swój „wykład“ radziecka wystawa atomowa, zorganizowana w Pałacu Kultury w Warszawie. I to jest jej podstawową — obok innych walorów — zaletą. Jeśli nie będąc zorientowanym w tajnikach fizyki jądrowej, poświęcisz kilka godzin na uważne obejrzenie plansz, makiet, przeczytanie zwielokrotnionych informacji, wysłuchanie objaśnień przewodników, to opuścisz wystawę z pewnym „bladym“ przynajmniej pojęciem o sprawach skądinąd niełatwych.

Dwie ekipy przewodników — liczące po 14 osób, grupy polska i radziecka, w przystępny sposób udzielają wyjaśnień zwiedzającym, wśród których przeważają zbiorowe wycieczki, zwłaszcza młodzieży szkolnej starszych klas. W dniu 25 lutego poinformowano mnie, że do tego dnia około 50 tys. osób przevinęło się przez sale wystawowe.

Trudno włożyć w szczupłe ramy artykułu całe bogactwo eksponatów. Można co najwyżej wyliczyć pobieżnie poszczególne pozycje. A więc, jak rzekliśmy, zaczyna się od tabliczki mnożenia. Wielkie barwne plansze dają pojęcie o budowie jądra atomowego. Pozwalają zrozumieć różnicę pomiędzy cegiełkami jądra — neutronem obojętnym elektrycznie i protonem, obdarzonym ładunkiem dodatnim.

Stąd dalszy krok do przyswojenia sobie definicji izotopów — atomów posiadających identyczną ilość protonów, zaś różniących się od siebie ilością neutronów. Zrozumiałe stają się wreszcie dla laika spotykane stale symbole „uran 238“ i „uran 235“.

Zwiedzający, wprowadzony zaledwie do przedsionka zaczarowanego pałacu baśni atomowej, dowiaduje się koło tego, że potrafimy „widzieć“ i „słyszeć“ cząstki elementarne. Służą do tego komora Wilsona, rzutująca na ekran ślad biegu cząstki, powodującej jonizację, a co za tym

idzie skraplanie pary wodnej; „słyszeć“ cząstkę możemy dzięki licznikowi Geigera-Mueller, rejestrującemu przy pomocy trzasków pojedyncze cząstki. Zwiedzający poznaje różne typy liczników i — często po raz pierwszy — styka się bezpośrednio z „namacalnymi“ dowodami istnienia promieniowania kosmicznego, rejestrowanego przez liczniki.

Oddzielne plansze przedstawiają schematy reakcji jądrowych. Poznajemy dzięki nim klasyczną już dziś reakcję Rutherforda, któremu po raz pierwszy udało się do końca sztucznie przemian w jądrze atomowym i z azotu uzyskać izotop tlenu. Kolejno, poprzez naturalne reakcje jądrowe, jak np. samorzutny rozpad radu, dochodzimy do współczesnych metod, pozwalających uzyskać energię atomową w reaktorach jądrowych.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudza estetycznie wykonane z plastiku model elektrowni atomowej. Przystępny wykład przewodnika pozwala nie tylko zrozumieć ogólny schemat działania, ale nawet wnikać w niektóre łatwiejsze szczegóły, jak np. rola moderatora grafitowego.

Wymienimy pokrótce niektóre działy wystawy. Oto

Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu w nowej siedzibie

Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu powiadomiamy wszystkich słuchaczy Wieczorowej Partyni Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, że z dniem 7.III. Ośrodek zmienił swą siedzibę z ul. Trauguttina 1 na Al. Kościuszki 107/109 (gmach KL, parter). Wszystkie dotychczasowe numery telefonów z wyjątkiem nr 201-58 pozostają aktualne.



6 marca 1957 r. zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. St. Kulczyński udekorował członków delegacji Towarzystwa Finlandia — Polska wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na zdjęciu: po dekoracji przez wodniczącego parlamentu fińskiego V. J. Sukselaina orderem Odrodzenia Polski I klasy (od lewej) Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński i V. J. Sukselainen.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

W Afryce proklamowano już nowe państwo afrykańskie — Ghana. Państwo to powstało na połączonych terytoriach dawnej kolonii angielskiej — Złotego Wybrzeża oraz tej części Togo, nad którą Wielka Brytania sprawowała mandat z ramienia ONZ. Na uroczystości proklamacji przybyli do Ghany delegacje rządowe z obu państw, z delegacjami ZSRR i USA na czele. Znajduje się wśród nich również delegacja Polska.

Trzeci z kolei — po Haiti i Liberii — państwo murzyńskie Ghana, bierze swoją nazwę od państwa, które istniało na tym terytorium w trzecim wieku naszej ery. Będzie to kraj liczący niespełna 5 milionów ludności zamieszkałej na obszarze równym, co do wielkości Anglii.

Jest to kraj kakao, stąd bowiem pochodzi 1/3 jego światowej produkcji. Kakao, główne bogactwo Ghany, nie jest jednak jego jedynym skarbem. Nie przypadkiem przecież nazwano ten kraj Złotym Wybrzeżem: wydobywa się tu rocznie ponad 20 ton złota. Ghana posiada też nieprzebrane złoża rudy manganowej, boksytu, kopalnie diamentów.

Ghana — to kraj kontrastów. Stosunkowo rozwinięte gospodarczo wybrzeże, prymityw i zacofanie począwszy od 50 mil na północ w głąb lądu, 6 proc. ludności pracującej w przemyśle — i obrzydliwa większość trudniących się rolnictwem. Jak powiedzieliśmy, uprawia się tu głównie kakao, a prawie całą żywność — ryż, makę, cukier — importuje z zagranicy. Mamy tu cienką warstwę inteligencji murzyńskiej, kształcącej się na uczelniach angielskich i amerykańskich, przesłanki mniej lub bardziej radykalnymi poglądami społecznymi i reprezentującej narodo-wyzwolenie da-

żenia Ghany. Z drugiej zaś strony zróżnicowaną pod względem społecznym większość mieszkańców tego kraju, żyjąca w zacofaniu i ciemnocie, posługująca się 50 językami i dialektami, uznająca zwierzęcinę wodzów szepczą, szukającą schronienia przed cywilizacją „puszek z konserwami“ w czarnej magii i mistycznych obrzędach. Jest tu i demokracja parlamentarna modelu zachodniego, i absolutna władza przywódców plemion. Po dziś dzień obowiązuje tu

Nowe państwo Ghana Kakao i niezależność

zakaz osiedlania się białych, a równocześnie uznaje się równość ras.

Z dniem 6 marca kończą się uprawnia gubernatora brytyjskiego sprawującego faktyczną władzę wykonawczą na Złotym Wybrzeżu. Jemu bowiem — mimo istnienia autonomicznych władz Ghany — podlegały dotychczas sprawy wojska i policji, on decydował o składzie rządu itp. Uprawnienia te przejmują obecnie 104-osobowe Zgromadzenie Ustawodawcze i rząd Ghany, którego premierem jest dr Kwame Nkrumah. Jak przewiduje konstytucja, obok centralnej administracji, zachowany będzie w Ghanie tradycyjny urząd przywódców szepczą.

Zachodnio - niemiecka „Frankfurter Allgemeine“ tak pisze o Ghanie: „Wśród 3-4 milionów brytyjskich kolonii, protektoratów i krajów zależnych jest kil-

ka ekonomicznie bezwartościowych. Znajdują się jednak wśród nich wiele dostawcy dolarów — podopry brytyjskiego bilansu płatniczego (i dobrobytu), jak Kuwejt z jego ropą naftową, Malaje z cyną i kaurczykiem, jak Złote Wybrzeże ze swoim kakao...“

Trudno doprawdy o trafniejsze ukazanie sprężyn brytyjskiej polityki i taktyki w wypadku Ghany. Oto bowiem, pozostając w ramach Commonwealthu, kraj ten nadal zasilać będzie cierpiący na notoryczny głód dolarów skarbiec brytyjski; nadal pozostaną otwarte dla Imperium Brytyjskiego nieprzebrane bogactwa Ghany. A jednocześnie nie można będzie już polityki brytyjskiej w stosunku do tego kraju nazywać „kolonialną“.

Ghana uzyskuje niezawisłość. Młode państwo stoi przed wieloma trudnościami. Dopiero teraz rozpocznie się właściwa walka o uznanie władzy centralnej, kwestionowanej przez przywódców plemion, o jedność kraju, walka z zacofaniem i o rozwój gospodarczy. Ghana posiada wielkie bogactwa naturalne, ale żeby z nich korzystać, żeby np. zbudować potężną tamę i elektrownię na rzece Wolta, która dałaby prąd dla projektowanej wielkiej fabryki aluminium — przez długi jeszcze czas zdana będzie na pomoc zagranicznego kapitału.

A przecież przy wszystkich budzących się zastrzeżeniach i wątpliwościach — niesposób przeczyć tego, co najistotniejsze: powstanie państwa Ghany — to świadectwo zwycięstwa sił postępu na łdzie afrykańskim. Jeszcze jednego zwycięstwa narodo-wyzwolenieczych dążeń, które w ślad za Azją ogarniają coraz bardziej czarną Afrykę. Zwycięstwa sił, przed którymi niegdyś wszechwładny kolonializm krok za krokiem musiał ustępować.

Jest to chyba optymistyczny znak naszych czasów.

K. DRZĄGOWSKI

plansze, pozwalające zrozumieć budowę i zasady działania cyklotronu, fazonu i synchrotronu — gigantycznych urządzeń, służących do nadawania wielkich energii cząstkami elementarnymi. Obok barwne, ładnie wykonane tablice informują o zadaniach rozwoju atomistyki w ZSRR, wytyczonych na XX Zjeździe Partii. Dalej bogaty dział „medycyny atomowej“. Usta wiono tu nie plansze czy modele, ale oryginalne aparaty do nasłuchiwań przeciwrakowych. Zwietnie informację liczbowe podają statystyczne wyniki, uzyskiwane przy nasłuchaniu promieniami izotopów radioaktywnych.

Dział agrobiologiczny poucza o rewelacyjnych wynikach osiągniętych przez stosowanie „nawozów promieniotwórczych“. Bogato wyposażony jest dział, traktujący o licznych zastosowaniach substancji promieniotwórczych w technice. Oglądamy tu oryginalne aparaty do badania wnętrza maszyn metalowych, przyrządy pomiarowe pozwalające np. określać poziom ciekłego metalu w zamkniętym zbiorniku, poziom gazu sprężonego w zamkniętej butli metalowej itp.

Dla naszych włóknarzy z pewnością szczególnie interesujące będą w tym dziale aparaty do kontroli grubości tkaniny, do badania stopnia pokrycia tkaniny barwnikiem i inne.

Dział ubiorów ochronnych, przeznaczonych dla personelu pracującego w pomieszczeniach, gdzie powietrze za nieczyszczone jest substancjami radioaktywnymi, prze nosi nas bardzo sugestywnie w epokę, opiewaną przez Stanisława Lema. Z wizją tej baśniowej epoki atomowej przed oczyma opuszczamy Pałac Kultury. Warszawski zatłoczony tramwaj ściga nas momentalnie z oboków na ziemię. Westchnieniem żegnamy miraż, które roztoczyła przed nami wystawa atomowa.

A jednak jest to prawdziwa, realistyczna wystawa. Nie lekiernicza, lecz ukazująca zalety nowej rzeczywistości, której kamień węgielny zakładany jest w naszych dniach.

Warto obejrzeć tę wystawę, o której poinformowałem bardzo tylko pobieżnie i fragmentarycznie. Obejrzenie jej pozwala uzmysłowić sobie wielką szansę, daną ludzkości przez naukę. Od samej ludzkości zależy, czy ta szansa wykorzystana zostanie dla niej, czy też przeociw niej.

inż. S. HENRYKIEWICZ.

„Taszyzm“ pierwszy polski film abstrakcyjny

W atelier Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych powstaje pierwszy polski film abstrakcyjny. Próbę realizacji takiego filmu podjęli należący do zespołu „kadr“ Jerzego Kawalerowicza filmowcy Mieczysław Waśkowski (reżyser) i Antoni Nurzyński (operator). Współpracuje z nimi znany plastyk krakowski Tadeusz Kantor.

Będzie to film „taszystyczny“, twórcy jego bowiem zdecydowali się na realizację pod wpływem tego nowego kierunku sztuki abstrakcyjnej. Wyraził za pośrednictwem filmu kształtowanie się pod pędem malarza zestawu barwnych plam w określonej formie i w ten sposób zapewnić widzowi bogatą przeżycia kolorystyczne — oto zadanie, które postawili przed sobą realizatorzy.

„Taszyzm“ będzie filmem, pozbawionym wszelkich komentarzy. Ma on stanowić skojarzenie plastyki i muzyki — niezbednego dla nadającego rytm filmowi. Ilustrację muzyczną w stylu tzw. muzyki konkretnej, tworzy młody kompozytor Andrzej Kaczmarek, współpracujący stale z teatrem eksperymentalnym „Cricot II“ w Krakowie.

Zdjęcia do składającego się z czterech krótkich części filmu, długości ok. 500 m, zostały już zakończone. Film jest montowany, po czym rozpocznie się jego udźwiękowienie.

(PAP)

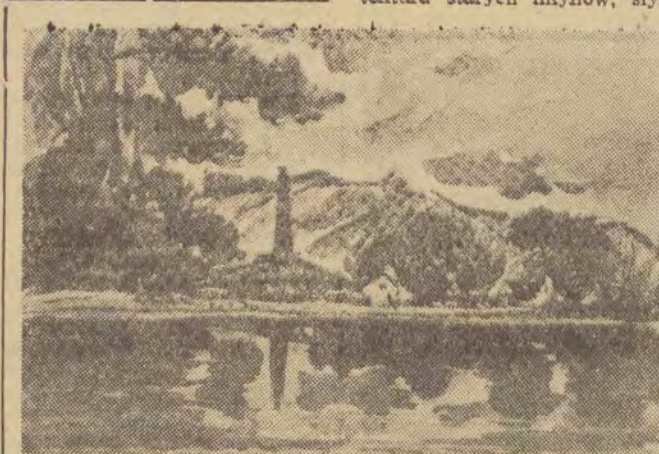
Do ławników

Zdarza się człowiekowi w życiu, że występuje przed sądem jako świadek. Dostaje wówczas wezwanie z sądu, które w kategorię czynu wywołuje na określony termin do spełnienia obowiązku wobec sprawiedliwości.

W przekonaniu, że termin podany jest wiążący, świadek zjawia się w sądzie i zgłasza się do właściwej sali na właściwą rozprawę. I zaczyna czekać. Oczekiwanie trwa nieraz czterdzieści godzin. Rozprawa nie zaczyna się tylko dlatego, że nie ma ławników. Cały porządek dnia w sądzie jest przewrócony do góry nogami. Ale nie tylko w sądzie. Świadkowie też zajmują określone funkcje w określonych instytucjach i tam także dzień wywrócony jest do góry nogami. I interesanci załatwiający sprawy u danego urzędnika (aktualnie świadczącego) mają również wywrócony porządek swych zajęć co do kolei odbicia się także na instytucjach, które reprezentują. Tak powstaje łańcuch bałaganu, który jest prostą konsekwencją lekceważenia przez ławników swoich szczytnych i bardzo odpowiedzialnych obowiązków.

Na marginesie trzeba zauważyć, że sąd nie toleruje spóźniania się świadków i nawet nie przyjmuje wyjaśnień bez względu na to, co świadkowi zdarzyć się mogło.

(zt)



Ruda Maleniecka

MAGAZYN

Dziennika

Premier szmuglerem narkotyków?

Główny świadek w słynnym procesie o zabójstwo Wilmy Montesi — Anna Maria Caglio — zeznała przed sądem w Wenecji, że we Włoszech działała banda handlarzy narkotykami, do której należał także b. premier włoski Fanfani. Szefem zaś był główny oskarżony, rzekomy hrabia Ugo Montagna.

Na pytanie, dlaczego nie mówiła o tym podczas przesłuchania w policji, Anna Maria Caglio (zwana też „Czarnym Łabędziem”) odpowiedziała, że radziła się w tej sprawie trzech zakonników jezuitów. Jeden z nich zakomunikował jej po paru dniach, że Fanfani radzi jej milczeć. Przesłuchani przez sąd jezuitę potwierdzili zeznanie „Czarnego Łabędzia”.

Fanfani jest jedną z większych znakomości politycznych w powojennych Włoszech. Do śmierci De Gasperi'ego w r. 1953 był drugą osobą w Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, a potem jej generalnym sekretarzem. W r. 1954 został premierem.

Po raz pierwszy na świecie...

Od dawna już zastanawiano się nad tym w niemieckiej wytwórni filmowej „DEFA”, aby zwiększyć częstotliwość kronik filmowych, tak popularnych wśród kinomanów. Obecnie przezwyciężono pewne trudności techniczne, a ponadto uruchomiono własną wytwórnię kopii. Pozwoli to od zaraz przekształcić tygodniową kronikę filmową na półtygodniową. „DEFA” jest zatem pierwszą wytwórnią na świecie, która będzie miała kronikę filmową dwa razy w tygodniu.

Fanfani w Chinach

Na konferencji prasowej w Pekinie bawiący tam Gerard Philippe oświadczył, że istnieje możliwość nakręcenia wspólnego filmu francusko-chińskiego. Popularny Fanfani wyraził nawet gotowość objęcia jakiejś roli w tym filmie, o ile tylko temat będzie mu się podobał.

Jubileusz 50-lecia Zarah Leander

Szwedka śpiewaczka i artystka filmowa Zarah Leander obchodziła w tych dniach 50 rocznicę urodzin. Artystka wystąpiła w jubileuszowej imprezie w sztokholmskim Wielkim Teatrze Varietu.

Zarah Leander debiutowała w wieku lat 22 w operetce. Pierwszy wielki sukces odniosła w r. 1931 w Sztokholmie jako „Wesoła wdówka”. Ostatnio artystka występowała rzadziej, jednakże mimo to pozostaje nadal wielką atrakcją szwedzkiej sceny rozrywkowej.

Toni Sailer — artystą filmowym

Trzykrotny zwycięzca olimpijski z Cortina d'Ampezzo — Toni Sailer będzie odtwórca głównej roli w filmie realizowanym przez bawarską wytwórnię filmową. Prace nad filmem rozpoczyna się po powrocie Sailer'a ze Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał obecnie z narciarską reprezentacją Austrii.

Jak na płonącym statku

SOS z ul. Jakuba

„Kiedy wreszcie otrzyma my mieszkania? Czy mamy oczekiwać losu lokatorów domu przy ul. Mazurskiej 5? Kto będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualne wypadki, życie, zdrowie i mienie lokatorów?”

Tymi słowami kończy się obszerny list lokatorów domu przy ul. Jakuba 16, skierowany do przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (odpisy otrzymali Komitet Łódzki PZPR, Wydział Kwaterunkowy, DRN Staromiejska i redakcja „Dziennika Łódzkiego”). Z całej treści listu przebiega nuta bezgranicznej rozpaczli ludzi, zmuszonych wegetować nie tylko w mieszkaniach pozbawionych wszelkich wygód, ale co gorsza, narażonych w każdej chwili na niebezpieczeństwo pożaru. Dom przy ul. Jakuba 16, nie posiada bowiem najmlementarniejszych zabezpieczeń przeciw

pożarowych, co zresztą stwierdza załączony do listu protokół komisji badającej tu warunki bezpieczeństwa.

Udałem się śladem alarmującego listu.

Nielatwo jest trafić na ul. Jakuba 16. Trzeba kłuczyć wśród nowych bloków, mając świeżo otynkowane domy, a wreszcie w najmniejszej spodziewanym momencie oczom przedstawia się rażący kontrast. Typowy budynek fabryczny jak skrawo odbija się od kompleksu nowych, dość okazałych wyglądających bloków. W tym oto trzępłotowym gmachu pofabrycznym zamieszkuje 30 rodzin, które z dnia na dzień oczekują pomocy od ojców naszego miasta.

Lokatorzy ani na lotę nie przesadzili opisując w czarnych barwach swą beznadziejną sytuację. Wyobraźcie sobie olbrzymie hale fabryczne przerobione na kilka-

dziesiąt pojedynczych izb mieszkalnych. I to jak przerobione! Wszystko wskazuje na to, że mieszkania były urządzone z myślą o przejściowym schronieniu dla osób, którym Wydział Kwaterunkowy obiecał w najbliższym czasie przydział mieszkań. A więc przede wszystkim prowizorka. Pro wizoryczne przepięcia z dyktu (sułity również z dyktu), drewniane stropy w sąsiedztwie komina — groźą w każdej chwili pożarem. Już dwa razy straż pożarna interweniowała, zaś ostatnio (po raz trzeci), gdy na III piętrze zapalił się sufit od nie zabezpieczonych przewodów elektrycznych, jeden z lokatorów został po paronzy i odwieziony do szpitala. Tak więc nie są gołosłowne i obliczone na efekt twierdzenia lokatorów, że obecnie w każdej chwili zagrożą ich życia poważne niebezpieczeństwo. A tam gdzie chodzi o życie ludzkie trzeba szybko działać. Tymczasem...

Zdarzył się w Łodzi wypadek, który na szczęście nie skończył się tragicznie. Zawałił się dom. Trzeba było czekać aż zgnieły stropy runą, aby lokatorzy otrzymali mieszkania. Wiemy aż za dobrze (któ zresztą o tym nie wie), że w Łodzi sytuacja mieszkaniowa jest tragiczna, że tysiące ludzi oczekuje nadaremnie przydziału mieszkań. Niemniej jednak, los lokatorów domu przy ul. Jakuba 16, jest szczególny. Tu przecież zakwaterowano na pobyt tymczasowy (nawiasem mówiąc trwa on ponad rok i więcej) ludzi, którym w większości rozebrano domy, na miejscu których wybudowano nowe bloki. A więc kto jak nie oni ma pierwszeństwo do tych nowych bloków?

„Myślmy, że przy podziale mieszkań należy brać pod uwagę — piszą m. in. lokatorzy w liście do przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi — przede wszystkim warunki bezpieczeństwa i higieny, sprawę zaś rodzin mieszkających w malych, ale nadających się do zamieszkania lokalach, załatwiać w drugiej kolejności.

Chcemy wiedzieć, kto otrzyma je mieszkania w nowych blokach”.

Zgadzamy się całkowicie z lokatorami domu przy ul. Jakuba 16. I wraz z nimi domagamy się jawności przydziału mieszkań. Opinia społeczna musi być wreszcie na ten temat dokładnie informowana. Uniknięto by wtedy wielu niepotrzebnych plotek godzących bezpośrednio w pracowników Wydziału Kwaterunkowego.

Uważamy również, że ze względu na istniejące poważne niebezpieczeństwo pożaru w domu pofabrycznym na ul. Jakuba 16 — lokatorom trzeba przyjąć z doraźną pomocą. Nie można bowiem biernie oczekiwać wypadku, o który tu nie trudno.

JERZY KRASKOWSKI

KOBIECA ZMORA: MĘSKA KOSZULA

Co prawda męskie koszule noszą mężczyźni, ale piorą je i prasują kobiety. Przyzwyczajenie popielinowa koszula wymaga kilku zabiegów: prania, krochmalenia i cholernej prasowania. Kto to robi? Żona, pomoc domowa lub pralnia. Właśnie — pralnia. Ta instytucja powołana ku wygódzie mężczyzn i kobiet, odciażająca od ciężkiej domowej pracy, przejmując na swoje konto wszelkie trudy piekielnego prania, jakim jest pranie.

Ala w sprawie koszuł pralnie są, praktycznie biorąc, nieużyteczne. Bo wypranie i wyprasowanie koszuł trwa tam... okrągły miesiąc. Bez prasowania — dwa tygodnie. Ież więc koszuł trzeba mieć, by można sobie pozwolić na mieszkane oczekiwania!

Wszystkie próby usprawnienia usług pralni nie dają rezultatu. Pralnie posługują się starym sprzętem i starymi metodami prania. Ale nie znaczy to, iż dopóki technika nie skróci terminu pra-

nienia mamy poddać się przyzwyczajeniu. Mamy już bowiem dobre wzory pralni ekspresowych. Tam wypranie sukni balowej trwa tak-że tylko 24 godziny. A koszt prania — 50 proc. wyższy niż normalnie. Ekspresowe przyjmują tylko garderobę, ale nie widzą przeszkód, żeby otworzyć taką ekspresową wyłaznię dla koszuł. Niech będzie termin tygodniowy. To wystarczy, niech będzie trochę drożej — wytrzymamy, ale niech będzie ten jeden czy dwa punkty, z których normalnie człowiek może skorzystać. Darujemy nieefektywne wnętrza, wytrzymamy brak fresków i ja-rzeniowych lamp. Nie tego nam w pralniach trzeba.

Na ten cel nie trzeba milionów a wydane tysiące, stokrotnie się opłacą. Miejskie pralnie zobowiązujemy do szybkiego przemyslenia projektu i zorganizowania pożądanego punktu.

(t)

Uwaga — rodzice!

Dyfteryt atakuje dzieci

W roku 1953 Łódź osiągnęła rekord światowy: na 10 tys. mieszkańców 40 dzieci chorowało na błonicę, zwaną popularnie dyfterytem. W związku z tym zaczęto intensywnie szczepić dzieci przeciwko tej groźnej chorobie i osiągnięto znaczne rezultaty. W ub. roku na 10 tys. mieszkańców było 21 przypadków. Śmiertelność wynosiła 1 proc. i to wśród dzieci nie szczepionych.

Mimo wszystko, Łódź jest w dalszym ciągu jednym z najmniejbezpiecznych ośrodków pod względem zapadalności na błonicę. Charakterystyczne, że w tej chwili choroba ta atakuje szczególnie małe dzieci, najczęściej 2-letnie. Przyczyną tego jest fakt, że najmniejszych dzieci matki nie szczepią i to mści się fatalnie.

Dlatego też obecnie najważniejszą sprawą jest uświadomienie matek, że szczepienie przeciwbłonicze roz-

nych dzieci jest konieczne. Jak twierdzą lekarze-epidemiolodzy, zdrowe niemowlę szczepić można już od 4 miesięcy życia.

Obecnie w Łodzi czynnych jest 8 punktów szczepień, które szczepią przez cały rok. W okresie wiosennym, kiedy na dworze robi się ładnie, matkom najłatwiej jest doprowadzić dzieci do szczepień. Powinny więc uczynić to wszystkie. Nie należy lekceważyć sobie szczepień najmniejszych dzieci. Trzeba pamiętać — dyfteryt czyha! (kas)

Warto wziąć udział w konkursie:

„Co wiemy o kobietach”

Wystarczy zaopatrzyć się w ankietę konkursową, wypełnić ją trafnie, i oddać do Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet, przy ul. Andrzeja Struga 1, aby wziąć udział w losowaniu cennych nagród. Można wygrać pralkę elektryczną, piękny serwis i wiele cennych rzeczy.

Konkurs wzbudził niemałe zainteresowanie wśród kobiet łódzkich. W „Wólcance”, Zakoładach Niedzielskiego i w innych wypełniono już mnóstwo ankiet. Nie należy jednak zapominać, że konkurs trwa tylko do 25 marca br. W ankiecie można zaopatrzyć się w Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1.

(k)

„Architekci autokarem”

Nakładem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich ukazał się album pt. „Architekci autokarem”.

Jest to pierwsze wydawnictwo ilustrujące wrażenia z pierwszej tego rodzaju wędrowki architektów polskich po Europie — trasą 8.500 kilometrów.

Albumy są do nabycia w księgarni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Cena albumu zł 12.

Konkurs karnawałowy „Orbisu” i „Dziennika Łódzkiego”

w opracowaniu Gwidona Miklaszewskiego
Zadanie 10



Teraz, gdy już odgadliście cały początek szukanego zdania, trzeba cierpliwie szukać dalszego ciągu. Aby Wam tę cierpliwość wynagrodzić przypominamy nagrody, które na Was czekają:

PIERWSZA NAGRODA — to bezpłatny udział w wycieczce do Związku Radzieckiego (Moskwa — Leningrad).

DRUGA, TRZECIA I CZWARTA — to 2-tygodniowy pobyt w pensjonacie „Orbisu” z bezpłatnym przejazdem pociągami I klasy tam i z powrotem.

SZESĆ NAGRÓD — to bezpłatny udział w wycieczce „Orbisu” (wartość 250 zł).

DZIEŚIĘ NAGRÓD — to bonus konsumpcyjne do restauracji „Orbisu” (wartość 100 zł).

Mężczyzna - istota zapomniana

Ja niżej podpisany Zenobiusz Ziółko zapytuje, czy jest sprawiedliwość na tym świecie.

Bo: Święto matki jest? Jest.
Święto kobiet jest? Jest.
Święto lasu jest? Jest.
Święto lotnictwa jest? Jest.
Dzień dziecka jest? Jest.
Tydzień morza jest? Jest.
Tydzień walki z gruźlicą jest? Jest.
Miesiąc odbudowy stolicy jest? Jest.
Przegląd filmów jest? Jest.
Festiwal młodzieży jest? Jest.
Zbiórka odpadków użytkowych jest? Jest.
Tydzień POK jest? Jest.
Miesiąc odszczurzenia jest? Jest.

Tydzień okazjonalnej sprzedaży jest? Jest.
Rok przestępny jest? Jest.
Rok geofizyczny jest? Jest.
Mógłbym tu Panu wliczyć setki dni, tygodni, miesięcy, kwartałów i lat poświęconych różnym okazjom. A czy była choćby najmniejsza godzinka mężczyzny? Nie, Panie Redaktorze. Nie było. Bo nie ma sprawiedliwości na świecie. I Pan jako mężczyzna wie o tym równie dobrze jak ja. Proszę mi odpowiedzieć, czy zwykły obywatel może wnieść do laski marszałkowskiej projekt corocznego organizowania święta najbardziej pokrzywdzonej, zaharowanej i zapomnianej istoty jaką jest mężczyzna?

Odpowiedź proszę umieścić w najbliższym numerze swej poczytnej gazety pod „Z. Z.”.

Z poważaniem
ZENOBIUSZ ZIÓLKO
P. S. A może Pan Redaktor jest kobietą?

Odczyty

„Przemysłowe Zagłębie Łęczyskie” — to temat odczytu, który w dn. 10 bm. (niedziela), o godz. 11, wygłosi prof. dr P. Różycki, na ogólnym zebraniu PTP im. Kopernika, w sali nr 61 UL przy ul. Narutowicza 69.

„Słoń” — pierwszą jaskółką



Kierownik restauracji „Słoń” Krystyna Fieck i szef kuchni Mieczysław Morawski w „akcji kulinarnej”.
Foto — L. Olejniczak

Obiady — zmora kobiet pracujących. Niezłoty sposób próbowano stosować, żeby użyć doli gospodyni domowej. Stołówki przykładowe, restauracje dietetyczne, bary zwane „murem płaczu”, w których polecano mężom wci

nać golonki i kojarzyć je z ogniskiem domowym.

Wszystko razem nie zdało egzaminu i podobno pewien procent rozwodów należy przypisać równouprawnieniu na tle kulinarnym. Żadna restauracja nie umyła się bowiem do kuchni do mowej.

W tej sytuacji, jak meteor na środku Piotrkowskiej, takia wrażeń zrobiła na mnie kłuski drożdżowe na parze w restauracji „Pod słońcem”. I nie tylko kłuski drożdżowe przypominające jako żywo miły smak domowych kochanych obiadów, ale także flaczki i pierożki z mięsem oraz inne potrawy robione z jakimś uzupełnieniem restauracyjnym posmakiem. I co najważniejsze — ceny dostosowane są do kieszeni przeciętnego konsumenta.

Mały wywiad zakulisowy pozwolił stwierdzić, że kierownikiem restauracji jest kobieta, z zawodu... gospodyni domowa i świetny garmaz — Krystyna Fieck. Na własną odpowiedzialność wprowadziła nowe potrawy typu domowego chcąc ratować reputację restauracji, które powołane są po to, by nie poić alkoholem, lecz gotować dobre obiady.

Sekunduje jej dzielnie szef kuchni, Mieczysław Morawski, legitymujący się wysokimi umiejętnościami kulinarnymi.

Ponadto na dobro tej samej restauracji należy zapisać świetnie zaopatrzone w apetyczne zakąski bufet. Okazuje się, że przy dobrych chęciach i przy właściwym wykonywaniu swoich obowiązków można osiągnąć efekt, o jakiego chodzą konsumenci: smacznie, estetycznie, zdrowo i niedrogo.

Oby ta pierwsza „Jaskółka” pod nazwą „Słoń” zapoczątkowała nową erę kulinarną w naszych restauracjach i barach.

w jednym ZDANIU

W Referacie Rzeczy Znalezionej przy ul. Piotrkowskiej 104a znajdują się nie tylko walizki, koldry, ale nawet słupolazy, szczył sztuczne i owczarek alaski.

Łódzki Dom Kultury (Traugutta 18) ogłasza zapisy do drugiego zespołu na kurs tańca salonowego dla początkujących, który rozpoczyna się 20 marca.

Dziś, o godz. 17, w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Mouluskiej 8 odbędzie się zebranie sekcji opieki nad zwierzętami, na które zaprasza członków sekcji i sympatyków Zarządu Ligi Ochrony Przyrody.

Imprezę rozrywkową dla młodzieży w wieku szkolnym wraz z filmem pt. „Jedenastka z naszej ulicy” organizuje dziś, o godz. 15, w sali imprezowej Klubu TPP-R, przy ul. Narutowicza 28.

Zarząd Weterynarii zawiadomienia

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Zarząd Weterynarii Zarządu Rolnictwa zawiadamia, że w dniach od 19 marca do 30 kwietnia br. na terenie m. Łodzi będą przeprowadzane szczepienia świń przeciw różycy.

Świnie należy zgłaszać do szczepienia do PZLZ, ul. Kopernika 22 (tel. 372-07) oraz do punktów weterynaryjnych przy ul. Ciesielskiej 8 (tel. 569-43), ul. Czechosłowackiej 51 (tel. 294-90) i ul. Pabianickiej 47 „Wenecja”, w godzinach od 8.15 do 15.15.

Wiosenne porządki rozpoczną się 1 kwietnia

W kwietniu rozpoczyna się w Łodzi tradycyjna już akcja ASP, co w tłumaczeniu na język codzienny znaczy wiosenne porządki. Jak się dowiaujemy w tym roku wiosenne porządki przeprowadzane mają być nieco inaczej niż dotychczas. Liczy się przede wszystkim nie na prace społeczne, ale na prace odpłatne wykonywane ze specjalnych funduszy Prezydium Rady Narodowej. Zwrócona zostanie uwaga na likwidowanie dzikich zyspisk śmieci i uporządkowanie placów.

W związku ze zbliżającym się miesiącem czystości warto byłoby stwierdzić, że naszym zdaniem tak długo Łódź nie będzie czysta jak długo nie usprawni się działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania oraz pracy dozorców.

Warto byłoby również pomysleć o zorganizowaniu konkursów takich jak: na najładniejszy ukwiecony balkon, na najczystsze podwórko, na najestetyczniejszą wystawę itp. Konkursy podobne były już organizowane w naszym mieście z dobrymi efektami. Ale to było bardzo dawno. (kas.)

Powstaje sekcja mistrzów

W tych dniach został powołany komitet organizacyjny sekcji mistrzów przemysłu lekkiego przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, z siedzibą w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13, pokój 23, tel. 394-51.

Komitet będzie się konsultował z mistrzami, począwszy od 11 marca w każdy poniedziałek, środek i piątek w godz. od 9 do 11 i 16 do 19.

Atrakcyjną wycieczkę do Zakopanego organizuje „Orbis”

24 marca br. Łódzki Oddział „Orbis” organizuje specjalny pociąg turystyczny, radiofoni zowany do Zakopanego na konkurs skoków o memorial B. Czechy i H. Marusarzówny. Poza oglądaniem skoków w programie: przejazd P.K.L. na Gubałówkę, obiad i zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

Wyjazd wycieczki w sobotę dnia 23 bm. wieczorem, powrót do Łodzi dnia 25 bm. w godzinach rannych.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje „Orbis” w Łodzi ul. Piotrkowska nr 68 tel. 301-01 w godzinach od 8 do 16.

Spotkanie z red. naczelnym tygodnika „Przyjaźń”

Łódzki Klub TPP-R zaprasza aktyw oraz czytelników na spotkanie z naczelnym redaktorem tygodnika „Przyjaźń”. Spotkanie odbędzie się 9 marca, o godz. 17, w sali imprezowej Klubu, przy ul. Narutowicza nr 28.

Po spotkaniu film pt. „Sąd Boży”. Zaproszenia otrzymać można w Klubie TPP-R, pok. 10, I piętro.

W dniu
ŚWIĘTA KOBIET
składają najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności pracownikom zatrudnionym w Łódzkich Zakładach Wyrobów Papierowych.
DYREKCJA
i
RADA ZAKŁADOWA

PRACOWNICY POSZUKIWANI
MAJSTRA na maszyny pończosznice mech. zatrudni od zaraz na dogodnych warunkach Tatrzańska Sp. z o.o. Pracy Wł. - Odzieżowa w Zakopanem, ul. Sienkiewicza 22, tel. 10-78 i 13-90.
WYKWAŁIFIKOWANE skroćarki i kotoniarzki zatrudnią natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Żeromskiego 108.

ZWIR BUDOWLANY
w dobrym gatunku sprzedaje z własnej żwirowni położonej koło RADOŃSKA
RADOMSZCZAŃSKI
REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH
w RADOŃSKU.
Zamówienia należy zgłaszać do Rejonu Lasów Państwowych w Radomsku ul. Waryńskiego 7, bądź do
Nadleśnictwa
Państwowego w Polwarkach.
CENY ZWIRU
PRZYSTĘPNE!

KĄŻDY może wygrać na Loterii Pieniężnej
Szczęśliwe losy w Kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161
— PIOTRKOWSKA 95
— RZGOWSKA 113

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem (2-3-izbowy) kupię. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2748”

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem niedrogo do sprzedania. Mieszkanie na zamiane. Ziętka, ul. Andrzeja Struga 11. Kałużny 2814 R

2,5 MORGI ziemi ornej w miejscowości Rogi k. Łodzi (10 minut od tramwaju linii 8) sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2850” 2850 g

PLAC w Łodzi około 500 m kw. tanio sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2855”

PÓŁ domu (5-izbowy) z wygodami, plac 400 m kw. sprzedam. Tel. 227-39 w godz. od 17-21

KUPNO
WŁOSIE końskie (gryzy wy, ogony, odpadki) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 93 pod „3060”

SPRZEDAŻ
MASZYNY „Singer” miedzianki (dwuigłowa i jednoigłowa) do chusteczek, prawie nowe, amerykański sprzedam. Kraków, Bracka 8, m. 1

RÓŻNE
DONOSZE, że wytwarzam pastę perlową (Pearl Paste, Perlensenz) i sprzedaje ją bez żadnych ograniczeń 4-5 razy taniej od przeciętnej ceny rynkowej „Concha” Poznań, Krzyżowa 15 937 k

LEKARSKIE
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnica, wenerologiczka, kobiece 15.30-19 ul. Próchnika 8

Dr BIBERGAL, specjalista wenerologicznej, skórnica 4-6, Piotrkowska 134

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

FELCZEK homeopata Marcelak Adam, watroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne — wiele innych, Narutowicza 31 m. 14

Koleżki i współpracownicy

MARCINOWI FILIPIAKOWI

z powodu zgonu
ŻONY

składa serdeczne wyrazy współczucia

RADA NADZORCZA, ZARZĄD oraz PRACOWNICY SP-NI INWALIDÓW „JEDNOŚĆ” w PABIANICACH.

Z powodu zgonu
Kazimierza Płocienniczaka

wyrazy głębokiego współczucia Jego rodzinie składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZMARŁEGO Z WYDZIAŁU WYROBÓW GUMOWYCH ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

Dr SIENKO skórnica, wenerologiczka, włosów 18-18 Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórnica, wenerologiczka, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

Dr SWIECICO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził sie: Stary Rynek 8, Tel. 505-71

Dr med. St. CHMIELEWSKI chirurg, wznosił przyjęcia, Godz. 16-18, Kościuszki 46, tel. 322-42 3062 g

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

KURSY kreślenia budowlanych i maszynowych TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

Dr SIENKO skórnica, wenerologiczka, włosów 18-18 Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórnica, wenerologiczka, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

Dr SWIECICO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził sie: Stary Rynek 8, Tel. 505-71

Dr med. St. CHMIELEWSKI chirurg, wznosił przyjęcia, Godz. 16-18, Kościuszki 46, tel. 322-42 3062 g

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

KURSY kreślenia budowlanych i maszynowych TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

Dr SIENKO skórnica, wenerologiczka, włosów 18-18 Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórnica, wenerologiczka, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

Dr SWIECICO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził sie: Stary Rynek 8, Tel. 505-71

Dr med. St. CHMIELEWSKI chirurg, wznosił przyjęcia, Godz. 16-18, Kościuszki 46, tel. 322-42 3062 g

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

KURSY kreślenia budowlanych i maszynowych TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

Dnia 6 marca 1957 r. zmarła przeżywszy lat 34

Tow.
Salomea Szumińska

pracownica ŁZG - Wschód.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 9 marca br. o godz. 15 z kaplicy Starego cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej. W Zmarłej tracimy ofiarną pracownicę i serdeczną koleżankę.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. i WSPÓŁPRACOWNICY

Dnia 6 marca 1957 r. zmarł

Tow.
inż. Borys Górewicz

dlugoletni pracownik Biura Dokumentacji Technicznej w Łodzi. W Zmarłym straciłmy zasłużonego pracownika, zacnego koleżę i dobrego towarzysza pracy. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. i ZAŁOGA BIURA DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ.

Dnia 5 marca 1957 r. zmarł nagle przeżywszy lat 61 nasz najukochańszy ojciec i dziadek

S. + P.
Władysław Stępień

mistrz stolarski

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi w sobotę 9 marca 1957 r. o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Głównej 55 na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKI, SYN, WNUKI, SYNOWA i ZIĘCIOWIE

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

Dr SIENKO skórnica, wenerologiczka, włosów 18-18 Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórnica, wenerologiczka, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

Dr SWIECICO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził sie: Stary Rynek 8, Tel. 505-71

Dr med. St. CHMIELEWSKI chirurg, wznosił przyjęcia, Godz. 16-18, Kościuszki 46, tel. 322-42 3062 g

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

KURSY kreślenia budowlanych i maszynowych TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

Dr SIENKO skórnica, wenerologiczka, włosów 18-18 Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórnica, wenerologiczka, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

Dr SWIECICO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził sie: Stary Rynek 8, Tel. 505-71

Dr med. St. CHMIELEWSKI chirurg, wznosił przyjęcia, Godz. 16-18, Kościuszki 46, tel. 322-42 3062 g

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

KURSY kreślenia budowlanych i maszynowych TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30

KURSY kroju i modelowania TKWP. Zapisy w sekretariacie szkoły — Czerwona 8 g. 10-16.30 2333 G

RTS Widzew wyróżnił zasłużonych działaczy

Bardzo przychylnie oceniono na walnym zebraniu działalność zastępcy zarządu Widzewa. Zastępcą zarządu został wybrany Janowski, który w tym samym czasie został wybrany na prezesa klubu. W tym samym czasie wybrano na prezesa klubu Janowskiego i Janowskiego sekretarza Janowskiego i Janowskiego członka honorowego Stanisława Guzikiewicza. Na prezesa nowego zarządu RTS Widzew wybrano ponownie przez aklamację p. Dorynia.

W uznaniu zasług starych działaczy, którzy włożyli wiele wysiłku w odbudowę sportu na Widzewie nadano im tytuły honorowe. Godność prezesa honorowego nadano Marianowi Malinowskiemu i Janowi Marciniakowi, honorowego sekretarza Janowi Skibińskiemu i członka honorowego Stanisławi Guzikiewicza. Na prezesa nowego zarządu RTS Widzew wybrano ponownie przez aklamację p. Dorynia.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłoczyne 253-23
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieciechowski 15) g. 19. „Miarka do miarki” dozw. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 14. „Don Karlos” g. 19. „Zgubiony list”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15. „Lalka w kłasztorze”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15. „Bliźniak”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15. „Nauczyciel taniec”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 19.30. „Panna Malczewska”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17. „Historia cła o niebieskich miśdalcach”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17. „Dzikie łabędzie”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30. XXIX Koncert symfoniczny

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieciechowski 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 12-18

Erich Maria Remarque (47)

Czas życia i czas śmierci

— Matka je wybrała. Pochodziła z południowej Austrii, podobna była do Włoszki i miała nadzieję, że będzie blondynką o niebieskich oczach, i dlatego postanowiła nazwać mnie Elżbieta. Sprawili mi jej zawód, ale imię zostało. Nadszedł marabut z winem. Nalewał ostrożnie, trzymając butelkę, jak klejnot.

— Podałem państwu bardzo ciekawe, kryształowe kieliszki — powiedział. — Lepiej w nich widać kolor wina. A może państwo wolać czarki? — Nie. Wolimy ciekawe, przezroczyste kieliszki. Marabut skłonił głowę i odkrył srebrny półmisek. Różowe plastyki pasztetu z gęsich wątróbek z czarnymi trufkami otoczone były wleńcem drżące galarety.

— Prosto z Alzacji — oświadczył z dumą. — Co za luksus! — zaśmiała się Elżbieta. — Tak, luksus! — Graeber uniósł kieliszek. — Luksus — powtórzył. — Tak jest! Pod to właśnie będziemy pili, Elżbieta. Przez dwa lata jałem z błaznaną menażką i nigdy nie byłem pewien, czy zdolam dokonać posiłek; tak, to nie jest zwykły luksus, lecz znacznie więcej. To jest pokój, bezpieczeństwo, radość i światłość — wszystko, czego nie ma na froncie.

Kłeska naszych pięściarzy w Moskwie

Dwa niesprawiedliwe
werdykty sędziowskie
lecz w sumie zasłużona porażka

2:18 — ten wynik równa się niemal kompromitacji. Inna jest rzecz, że kilku naszych pięściarzy zostało wyraźnie skrzywdzonych, ale

W telegraficznym skrócie

Polscy tenisiści wygrali z reprezentantami NRF 7:0. W trzecim dniu spotkania Skonecki pokonał Hubera 7:5, 6:3, 6:2, a debel polski Radzio-Piatek wygrał z Niemcami Herman-Feldbausch 6:2, 6:4, 7:5.

Siałom specjalny w ramach mistrzostw Polski w narciarstwie wygrał Zarycki 2:10,9 przed Gogulskim w czasie 0,03 gorszym i J. Maruszczem.

Górniki (Radlin) przegrali z CWKS (Wrocław) w ramach rozgrywek o puchar sportu 1:2 (0:2).

Węgierscy piłkarze Vasutas wygrali z Olimpią (Poznań) 10:0 (6:0).

Pierwszy występ piłkarzy Ruchu w tournée po NRF zakończył się jego porażką z Schalke 04 w stosunku 0:2 (0:1).

CO? Gdzie? Kiedy?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Tata, mama, moja żona i ja” dozw. od lat 12, g. 9.30, 12, 14, 16, 18.15 (20.30 oraz film dokum.)
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Wiosna, jesień i miłość” dozw. od lat 16, g. 10 oraz film dok. 12.30, 14.30, 18.30 (20.30 oraz film dokum.)
Program dla najmłodszych: „Odważny żaczek”, „Niegroźna Hania”, „Bajka o nieśku” g. 16.30, 17.30

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nietoperze”

„Pożary”, „Wspólny dom” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Skarb” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18

„La Strada” dozw. od lat 18 g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

MUZA (Pabianicka 179) „Pierwszy po Bogu” dozw. od lat 16 g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18 g. 14, 16 (20 oraz film dokum.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Idealny mąż” dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) „Małe jasne” dozw. od lat 16 g. 15 oraz film dokum. 18, 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Ludzie w białej”

dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Berliński roman” g. 15, 17 (19 seans zakupiony)

ROMA (Rzłowska 84) „Julietta” dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dokum.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Młynarz Czyżyk” dozw. od lat 7 g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek) „Vivere in pace” dozw. od lat 14 g. 15.30 oraz film dokum. 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Prywatne życie Henryka VIII” dozw. od lat 18 g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ali Baba i 40 rozbojników” dozw. od lat 16 g. 15.30 oraz film dokum. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Poznane noce” dozw. od lat 18 g. 15, 18 (20 oraz film dokum.)

WISLA (Tuwima nr 1) „Wiosna, jesień i miłość” dozw. od lat 16 g. 9.30, 12.10, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Mazowiec w Paryżu” g. 12, 13

„Król się bawi” dozw. od lat 16 g. 14, 16, 18 (20 oraz film dokum.)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zagubione mełodie” dozw. od lat 14 g. 9.30, 12, 14.30

„Witaj nam Mr Marshall” dozw. od lat 14

g. 16.30, 18.30, 20.30

ZACHETA (Złotowska 26) „Czerwone i czarne” dozw. od lat 18 g. 15, 19

LACZNOŚĆ (Józefowa 43) „Paryski histonoz” dozw. od lat 12 g. 18

Uwaga: Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Zrodlika) czynna godz. 10-18

ZOO — czynne g. 9-17

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 34, Limanowskiego 37.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniotwo: Polesie Szpital im. dr. Madurowicz, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Stomkowska 1, Widzew, Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, Przyrodnicza 7-9

Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Internia: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakładowa 44

Laryngologia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczajska 195

Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Miłkowska 14

mając przez wszystkie 3 rundy zdecydowaną przewagę punktową nad Chatienykiem uznany został, o dziwo, za pokonanego. Wreszcie w wadze ciężkiej Kłis przegrał przetrko w drugiej rundzie z Abramowem.

W zespole polskim najlepiej zaprezentowali się Justka, Czajęcki i Grzelak. Przy poprawnym sędziowaniu wynik powinien brzmieć 14:6, lub 13:7 dla ZSRR.

W każdym bądź razie, jak już stwierdziliśmy, zwycięstwo silniejszych fizycznie i agresywniejszych gospodarzy nie podlega dyskusji.

Godzi się przypomnieć, że zgodnie z porozumieniem kierownictwa obu drużyn w zespole nie walczyli olimpijczycy.

„Orle” na boisku

Kandydaci na wyjazd do Hiszpanii grają z ligowym ŁKS

Dwa mecze sparingowe rozegrał ostatnio na Śląsku przez naszą młodzież piłkarską posłużyły jej opiekunom za podstawę do ustalenia kadry, składającej się z 16 zawodników. Oni to będą brani pod uwagę przy ostatecznym wyborze reprezentacji Polski, która weźmie udział w turnieju juniorów FIFA.

Wybór nie był łatwy, gdyż zarówno drużyna A, jak i B grały słabiej niż tego od nich oczekiwało. Nie przywiązujemy większego znaczenia do wyniku cyfrowego spotkań sparingowych i nie zamierzamy rozdzierać szat z powodu porażek, doznanych przez młodych piłkarzy, trudno bowiem ich równać z zawodnikami z zespołu pierwszoligowej Polonii tomskiej. Tym niemniej mieliśmy prawo oczekiwać, że nasi przyszli reprezentanci zagrają nieco lepiej.

Jak już wspomnieliśmy, przez sito eliminacyjne przeszło 16 zawodników. Oto ich nazwiska: bramkarze — Leśniak i Stein, obrońcy — Krzyżanowski, Szymczyk, Łęgozda, Marks i Łuczak, napastnicy — Gałęcka, Kasprzyk, Matyszczyk, Lerch, Jóźwiak, Marciniak, Hajduk, Chłopczy ci wystąpią w niedzielę, 10 bm., w Łodzi. Podani oni zostaną jeszcze jednej próbie — młodzieńcy, grać będą z ligowym zespołem ŁKS. Ciekawe spotkanie to odbędzie się na stadionie przy Al. Unii, o godz. 11.30. Wobec dużego zainteresowania, jakie wywołał w Łodzi występ najlepszych polskich juniorów, zorganizowano przedprzedaż biletów. Można je nabywać w PTT-K, ul. Piotrkowska 79.

Spotkanie kibiców ŁKS

Kibice ŁKS, a wiemy, jak wielu ich jest w Łodzi, zbierają się dzisiaj w piątek, 8 bm., w świetlicy RSW „Prasa” przy ul. Piotrkowskiej 96 o godz. 17. Z tą inicjatywą wystąpił redakcja sportowej trzeciej nocy łódzkiej, pragnąc dać możliwość kibicom omówienia nurtujących ich spraw, jak np. wyjazd z drużyną, organizowanie wycieczek, zakup biletów itp.

— Nawet po pierwszym lyku. Wcale nie idzie do żołądka. Od razu uderza do głowy i zmienia świat.

— Pan zna się na winie, proszę pana! — Marabut pochylił się pofale. — Tam, przy stoliku na prawo, mają to samo wino. Ci ludzie leją je w siebie, jakby to była woda. Powinni pić Liebfrauenmilch!

Odszedł, z niesmakiem spoglądając na tamten stół.

— Dzisiejszy dzień wydaje się przychylny dla oszustów, Elżbieta — powiedział Graeber. — Jak ci smakuje to wino?

Odchyłona do tyłu, przeciągnęła się.

— Czuję się, jak ktoś, kto umknął z więzienia. I jak ktoś, kto za oszustwo wkrótce znów zostanie zamknięty.

Zaśmiała się.

— Tacy już jesteście! Pełni lęku przed naszymi uczuciami. A jeśli zdajemy sobie z nich sprawę, wydaje się nam, że jesteśmy oszustami.

Marabut przyniósł flakdy i salate. Graeber przyglądał mu się, jak usługuje; całkowicie odprężony, czuł się jak ktoś, kto przypadkowo wstał na cienką warstwę lodu i ku swemu zdumieniu stwierdził, że jest dość mocna. Wiedział, że lód jest cienki i że wkrótce się załamie, ale na razie utrzymywał go i to wystarczało.

— Jedno jest dobre — powiedział. — Kiedy człowiek tak długo leżał w gnoju, potem wszystko wydaje się nowe i podniecające, jakby przeżył.

— Liebfrauenmilch — gatunek pospolitego wina reńskiego.

Na start

Dyscyplina sportu — mało popularna

Zawodnikom tej dyscypliny nie towarzyszą brawa i owacje, nie pisze się o nich hymnów pochwalnych. Podczas zawodów, które trwają przez kilkanaście godzin, panuje skupienie i monotonna cisza, przerywana od czasu do czasu strzałami karabinowymi. Teraz już wiecie o kogo chodzi.

Sekcja strzelecka łódzkiego AZS z roku na rok osiąga coraz to lepsze wyniki. Zdobyła mistrzostwa Łodzi w roku ubiegłym w konkurencji kbks 4 i 6 przez reprezentację kłobek AZS, zajęła na tych samych mistrzostwach pierwszego miejsca przez Bauera w konkurencji kbks 6, zdobyła trzech złotych i pięć srebrnych medali na Akademickich Mistrzostwach Polski — wszystko to przemawia za tym, że obok Gdańska, który ma w swych szeregach Kłis — członka kadry narodowej, mistrzyni Polski — strzelce łódzkiego AZS wiodą prym wśród akademików.

Jednak stały wzrost poziomu AZS-laków nie jest proporcjonalny ze wzrostem wyników CWKS, Gwardii czy LPZ.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w jakości amunicji (szwajcarska, fińska) oraz karabinów, którymi dysponują te zresztą nie na treningach i zawodach w odróżnieniu od AZS posiadającego broń i amunicję o klasę gorszą, aniżeli „uprzywilejowani”.

Sadziemy, że regularny GKFF winny zabraniać korzystania na wszelkiego rodzaju zawodach z polskich zrzeczenia. Zawodnicy winni otrzymywać jednego rodzaju amunicji w myśl zasady: „Równy start dla wszystkich”. Nie zrażał się takim stanem rzeczy — akademicy intensywnie przygotowują się do Akademickich Mistrzostw Polski i wyjazdu do NRD, gdzie rozegrają spotkanie z niemieckim LPZ w Lipsku.

Sekcja liczy 23 członków. Jak na posiadane urządzenia, sprzęt, karabinki i całkowity ekwipunek oraz wyposażenie sekcji — ilość mogłaby być podwojona lub potrójna. Dlatego też akademicy przyjmują zapisy młodzieży i studentów do sekcji, pragnąc udostępnić tę piękną dyscyplinę sportu jak najszerzemu rzeszom społeczeństwa łódzkiego. Zapisy przyjmuje Klub Akademickiego Związku Sportowego, ul. Piotrkowska 41.

Już wkrótce rozpoczyna się treningi na własnej strzelnicy w Parku na Zdrowiu.

Nasze wywiady

Były zawodnik dzisiaj działacz mówi o koszykówce

— Opowiedzcie coś o sobie i swej drużynie — prosimy kolegę Czerkaskiego.

— Studiuję na Politechnice Łódzkiej (Wydz. Mech.) — mówi kol. Czerkaski. — Grałem w AZS w drużynie piłki ręcznej. Na skutek kontuzji z zawodnika stałem się działaczem. Obecnie jestem kierownikiem sekcji koszykówki męskiej.

— Jaki poziom reprezentuje wasza drużyna?

— Zajmujemy drugie miejsce za Kolejarzem. Z najgroźniejszym konkurentem Czarnymi — Pruszkow wygraliśmy 73:51. Mimo to nie mamy szans na awans do II ligi, gdyż Kolejarz jest zdecydowanie lepszy od nas. Natomiast będą możliwości w przyszłym roku sądzić, że ja wykorzystamy. Tacy zawodnicy, jak: Kasprzycki, Tacypaniak, Kornacki, Kołczyński, Cieplucha i inni gwarantują coraz lepszy poziom drużyny.

Przed wszystkim pragniemy dokończyć rozgrywki w III lidze. W kwietniu będziemy gospodarzami półfinałów VII Akademickich Mistrzostw Polski, gdzie obok nas, będzie startował AZS Toruń (II liga), Częstochowa, Gliwice i Rokitnica.

Mamy w projekcie 5 spotkań towarzyszących: z ŁKS, Łódzką Spartą, AZS-AWF, AZS (Częstochowa) i (Białystok).

W marcu i kwietniu gościemy u siebie koszykarzy SC Wissenschaft Halle/S oraz 5-krotnego mistrza — SC Wissenschaft Humboldt — Universität — Berlin.

Mecze rowanżowe w Halle i Berlinie odbędą się w maju i czerwcu.

Nawiązujemy kontakty z akademickimi drużynami koszykówki CSR, Danii i Finlandii, organizujemy obóz letni dla 20 osób w sierpniu, ewentualnie wrzesniu w NRD lub Czechosłowacji na zasadach rewanżu.

A zatem życzymy sukcesów w tak licznie projektowanych spotkaniach krajowych i zagranicznych.

Przed walnym zebraniem łódzkiego AZS

II Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego obok zmiany statutu i nazwy zrzeszenia na związek, jak również wyboru nowych władz — zatwierdził osobowość prawą poszczególnych klubów Akademickiego Związku Sportowego.

W związku z tym w dniu 16.III. 1957 r. odbędzie się walne zebranie klubu poświęcone tym zagadnieniom.

Jeszcze o siatkówce tym razem żeńskiej

Klub Akademickiego Związku Sportowego duży nacisk kładzie na rozwój siatkówki, jako dyscypliny wybitnie studentek. Możliwości treningowe i ilość posiadanych sprzętu są o wiele większe, aniżeli obecnie stan zawodników. Szczególnie chodzi tu o żeńską drużynę siatkówki, której treningi prowadzi mgr inż. Stobiecki.

Małac na myśl rozwój tej sekcji, jak również przygotowanie do zbliżających się Akademickich Mistrzostw Polski — Rada Sekcji ogłasza zapisy chętnych kandydatek, które zgłaszać się mogą codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Piotrkowskiej 41.

żywał to po raz pierwszy. Wszystko — nawet kieliszek i biały obrus.

Marabut podniósł butelkę. Traktował ich teraz po macierzyńsku.

— Na ogół do ryby podaje się mozelejskie wino — oświadczył. — Ale sładza to co innego. Smakuje niemal jak orzech. Do tego prawdziwym objawieniem jest wino reńskie, nieprawdaz?

— Bez wątpienia.

Kelner skłonił głowę i oddał ich.

— Ernst — spytała Elżbieta. — Czy będziemy w stanie zapłacić za to wszystko? Przecież to na pewno bardzo drogie.

— Możemy zapłacić. Przywożem żold za dwa lata wojny. Nie na długo musi mi starczyć. — Graeber zaśmiał się. — Tylko na bardzo krótkie życie. Dwa tygodnie. A na to wystarczy na pewno.

Stali przed bramą. Wiatr uspokoił się, mgła znów zgestniała.

— Kiedy musisz wracać? — spytała Elżbieta.

— Za dwa tygodnie?

— Mniej więcej.

— To przedko.

— Predko, a zarazem jeszcze bardzo długo. Czas zmienia się co chwila. W okresie wojny ma inne wymiary niż w okresie pokoju. Ty zapewne też o tym wiesz; przecież i tutaj jest front, tak jak tam.

— To nie to samo.

— A jednak. Dzisiejszy wieczór był moim pierwszym prawdziwym dniem urlopu. Niech Bóg błogosławi marabuta i Reutera, i twoją złościstą suknię, i wino,

(d. c. n.)